

Twórczość Stefana Żeromskiego – człowiek wobec krzywdy społecznej, obowiązku i historii

Stefan Żeromski należy do najważniejszych polskich pisarzy przełomu XIX i XX wieku. W jego twórczości spotykają się tradycje dwóch epok: romantyczna wiara w moralne posłannictwo jednostki oraz pozytywistyczne przekonanie o konieczności pracy na rzecz społeczeństwa. Pisarz podejmował problemy biedy, wyzysku, zacofania wsi, odpowiedzialności inteligencji, walki narodowowyzwoleńczej i samotności człowieka pragnącego zmienić świat. Interesowały go nie tylko wielkie idee, lecz także ich praktyczna realizacja. Pytał, czy pojedyncza, nawet wyjątkowo szlachetna osoba może skutecznie przeciwstawić się niesprawiedliwemu systemowi.

Żeromski bywa nazywany „sumieniem polskiej literatury”, ponieważ nie pozwalał czytelnikom zachować obojętności wobec cierpienia innych. Nie przedstawiał jednak prostych rozwiązań. Jego bohaterowie są często ludźmi bezkompromisowymi, lecz popełniają błędy, ranią bliskich, nie potrafią zdobyć sojuszników albo przegrywają z silniejszymi mechanizmami społecznymi. Autor podziwiał ich wrażliwość i gotowość do poświęceń, a zarazem ujawniał niebezpieczeństwa wynikające z samotnego działania. Najpełniej problemy te zostały ukazane w „Ludziach bezdomnych”, ale powracają także w „Siłaczce”, „Doktorze Piotrze”, „Zmierzchu”, „Zapomnieniu” oraz utworach poświęconych historii narodowej.

Wieloznaczność tytułu „Ludzie

bezdomni”

Tytuł powieści „Ludzie bezdomni” stanowi klucz do odczytania jej problematyki. Bezdomność nie oznacza tu wyłącznie braku mieszkania. Ma wymiar materialny, społeczny, emocjonalny, narodowy i duchowy. Dosłownie bezdomna jest przede wszystkim biedota żyjąca w przeludnionych mieszkaniach, suterrenach i robotniczych dzielnicach Warszawy. Ludzie ci nie dysponują przestrzenią zapewniającą bezpieczeństwo, prywatność i godne warunki życia. Są potrzebni jako tania siła robocza, lecz społeczeństwo nie poczuwa się do odpowiedzialności za ich zdrowie ani przyszłość.

Naturalistyczne obrazy ulic Ciepłej i Krochmalnej ukazują nędzę, brud, choroby oraz wyniszczającą pracę. Żeromski celowo opisuje brzydotę, aby wstrząsnąć odbiorcą. Nie chce, żeby ubóstwo pozostało abstrakcyjnym problemem społecznym. Pokazuje jego cielesne skutki: zmęczenie, niedożywienie, choroby i przedwczesną śmierć. Jednocześnie pojedynczy człowiek nie znika w anonimowym tłumie. Pisarz stara się wydobyć osobiste tragedie ludzi skazanych na życie w warunkach urągających godności.

Inny rodzaj bezdomności dotyczy Tomasza Judyma. Bohater pochodzi z ubogiej rodziny warszawskiego szewca i część dzieciństwa spędza u zamożniejszej ciotki. Otrzymuje dzięki niej możliwość nauki, lecz nie zaznaje prawdziwego ciepła rodzinnego. Jest poniżany, wykorzystywany do posług i nieustannie odczuwa swoją zależność. Zdobyte wykształcenie pozwala mu awansować społecznie, ale jednocześnie oddziela go od środowiska, z którego się wywodzi.

Judym nie czuje się już członkiem robotniczej biedoty, ale nie zostaje też w pełni zaakceptowany przez inteligencję i zamożne mieszczaństwo. Wstydzi się części zachowań własnej rodziny, odczuwa odrazę wobec brudu i nędzy, a zarazem wie, że sam pochodzi z takiego świata. Jego reakcja jest ambiwalentna:

współczuciu towarzyszą skrepowanie, niechęć i lęk przed ponownym utożsamieniem z biedą. Dzięki tej sprzeczności Judym nie jest papierowym wzorem społecznika, lecz człowiekiem wewnątrz rozdartym.

Bohater traktuje swoje wykształcenie jak zobowiązanie. Uważa, że znalazł się wśród inteligencji dzięki przypadkowi oraz ofierze ludzi należących do najuboższych warstw. Zaciągnął wobec nich „przeklęty dług”, który musi spłacić. Jako lekarz nie chce ograniczać się do leczenia skutków chorób. Pragnie usuwać ich społeczne przyczyny: nędzę mieszkaniową, brak higieny, wyzysk i niebezpieczne warunki pracy. Medycyna jest dla niego nie tylko zawodem, ale rodzajem moralnego posłannictwa.

Judym jako społecznik i samotny idealista

Po powrocie z Paryża Judym przedstawia warszawskim lekarzom program walki z chorobami biedoty. Spotkanie w domu doktora Czernisza kończy się jednak klęską. Bohater oskarża środowisko lekarskie o obojętność i służenie przede wszystkim bogatym pacjentom. Jego diagnoza społeczna jest w dużej mierze trafna, ale sposób jej przedstawienia okazuje się napastliwy i nietaktowny. Judym nie próbuje stopniowo przekonać słuchaczy ani poszukać wśród nich sprzymierzeńców. Występuje przeciwko całej grupie, wywołując odruch obronny.

Scena ta pokazuje zarówno wielkość, jak i słabość Judyma. Ma odwagę powiedzieć prawdę oraz wystąpić przeciwko zawodowemu egoizmowi, ale nie potrafi skutecznie działać wspólnie z innymi. Żąda od lekarzy niemal natychmiastowego poświęcenia własnych interesów. Samotność bohatera nie jest więc wyłącznie skutkiem obojętności społeczeństwa. Częściowo wynika także z jego charakteru, braku dyplomacji oraz niezdolności do kompromisu.

Kolejną próbą staje się praca w uzdrowisku w Cisach. Judym angażuje się w rozwój miejscowego szpitala, lecz szybko zauważa, że działalność uzdrowiska służy głównie zamożnym kuracjuszom. Jednocześnie mieszkańcy czworaków chorują między innymi z powodu podmokłego terenu i zanieczyszczonej wody. Lekarz domaga się usunięcia źródeł malarii, ale napotyka sprzeciw administracji. Dla zarządców ważniejsze od zdrowia ubogich okazują się koszty i interes ekonomiczny zakładu.

Judym ponownie ma rację w sprawie zasadniczej, lecz przegrywa z powodu gwałtowności. Konflikt kończy się jego wyjazdem. Zamiast tworzyć trwały program naprawczy, bohater opuszcza kolejne miejsce i rozpoczyna działalność od początku. Jego bezdomność jest więc również bezdomnością ideową: nigdzie nie znajduje środowiska gotowego w pełni przyjąć jego poglądów, a zarazem sam nie umie budować zespołu ludzi zdolnych do wspólnego działania.

W Zagłębiu Dąbrowskim Judym obserwuje jeszcze bardziej drastyczne warunki życia i pracy robotników. Widok kopalń, hut oraz nędznych mieszkań utwierdza go w przekonaniu, że powinien całkowicie poświęcić się walce z krzywdą. Właśnie wtedy podejmuje najbardziej kontrowersyjną decyzję – odrzuca miłość Joanny Podborskiej i rezygnuje z możliwości założenia rodziny.

Judym obawia się, że własne szczęście osłabi jego determinację. Dom, żona i dzieci mogłyby skłonić go do troski o materialną stabilizację, a tym samym odciągnąć od bezinteresownej pracy. Bohater uznaje, że dopóki istnieją ludzie żyjący w nędzy, nie ma prawa do osobistego szczęścia. Chce pozostać sam, aby nic nie ograniczało jego społecznej misji.

Decyzja ta świadczy o moralnym maksymalizmie, ale nie jest jednoznacznie słuszna. Joanna nie zamierzała zamykać Judyma w wygodnym domu ani odciągać go od pomocy biednym. Podzielała wiele jego poglądów i pragnęła pracować razem z nim. Mogła stać się nie przeszkodą, lecz najbliższą współpracownicą.

Odrzucając ją, Judym nie tylko składa osobistą ofiarę, ale także decyduje za drugiego człowieka i zadaje mu cierpienie. Uważa samotność za konieczny warunek wielkiego czynu, choć nie potrafi dowieść, że wspólne życie rzeczywiście uniemożliwiłoby mu realizację ideałów.

Symbolicznym podsumowaniem sytuacji bohatera jest rozdarta sosna. Jej rozszczepiony pień odzwierciedla duszę Judyma, podzieloną między miłość a obowiązek, potrzebę bliskości a pragnienie całkowitego poświęcenia. Sosna oznacza również trwałą ranę. Bohater wybrał misję, ale nie osiągnął spokoju. Jego decyzja nie przynosi pełnego zwycięstwa moralnego, lecz pozostawia cierpienie zarówno w nim, jak i w Joannie.

Różne postacie bezdomności

Joanna Podborska jest równie ważnym przykładem bezdomności. Po śmierci rodziców traci rodzinny majątek i musi zarabiać jako guwernantka. Mieszka w cudzych domach, opiekuje się cudzymi dziećmi i pozostaje zależna od pracodawców. Jest wykształcona, samodzielna oraz wrażliwa społecznie, ale nie należy w pełni ani do ziemiaństwa, ani do służby. Pragnie domu rozumianego jako przestrzeń miłości, bezpieczeństwa i wspólnego działania. Odrzucenie przez Judyma odbiera jej nadzieję na zbudowanie takiej wspólnoty.

Bezdomność dotyczy także Wiktora Judyma i jego rodzinę. Robotnicza nędza zmusza ich do emigracji zarobkowej. Wyjazd daje szansę na poprawę warunków materialnych, lecz oznacza utratę ojczyzny, znajomego języka i środowiska. Wiktor staje się człowiekiem bez własnego miejsca, zmuszonym do poszukiwania domu poza krajem.

Leszczykowski reprezentuje bezdomność emigranta politycznego. Utracił majątek wskutek represji i przebywa za granicą, choć pozostaje emocjonalnie związany z Polską. Korzecki jest natomiast bezdomny duchowo. Nie potrafi zaakceptować świata opartego na przemocy i wyzysku, cierpi na poczucie bezsensu

oraz osamotnienia, a ostatecznie popełnia samobójstwo. Wieloznaczność tytułu pozwala zatem objąć wspólnym określeniem ludzi ubogich, emigrantów, sieroty, społeczników i jednostki pozbawione duchowego oparcia.

„Siłaczka” – między wiernością ideałom a kapitulacją

Problem samotnego społecznika pojawia się już w „Siłaczce”. Stanisława Bozowska i Paweł Obarecki rozpoczynają dorosłe życie jako zwolennicy programu pozytywistycznego. Chcą szerzyć oświatę, leczyć biednych i pracować wśród ludzi pozbawionych dostępu do wiedzy. Z czasem wybierają jednak odmienne drogi.

Stasia zostaje nauczycielką na wsi. Walczy z analfabetyzmem, przekazuje podstawową wiedzę i pisze podręcznik przeznaczony dla prostych odbiorców. Pracuje w bardzo trudnych warunkach, bez odpowiedniej pomocy i zabezpieczenia. Jej wysiłek przynosi pewne rezultaty – zdobywa zaufanie mieszkańców i rzeczywiście poszerza ich świadomość – lecz płaci za to zdrowiem. Choruje na tyfus i umiera.

Bozowska jest bohaterką wyidealizowaną, ale jej los nie służy prostemu uwielbieniu męczeństwa. Żeromski pokazuje niewydolność programu, którego realizację pozostawiono pojedynczym, pozbawionym wsparcia jednostkom. Nawet najbardziej ofiarny człowiek nie zastąpi szkół, opieki medycznej i trwałych instytucji. Śmierć Stasi jest oskarżeniem społeczeństwa, które podziwia poświęcenie dopiero wtedy, gdy jest już za późno, aby udzielić realnej pomocy.

Paweł Obarecki również przybywa do prowincjonalnego Obrzydłówka jako idealista. Chce bezinteresownie leczyć biednych, czym narusza interesy miejscowego aptekarza i innych osób czerpiących zyski z chorób mieszkańców. Spotyka się z nieufnością, plotkami i wrogością. Początkowo próbuje walczyć, ale stopniowo traci energię. Przystosowuje się do otoczenia,

zaczyna cenić wygodę, dobre jedzenie oraz spokojne życie.

Wiadomość o chorobie Stasi na krótko budzi w nim dawne uczucia. Obarecki przybywa jednak za późno i nie potrafi jej uratować. Śmierć dawnej ukochanej uświadamia mu rozmiar własnej kapitulacji, lecz nawet ten wstrząs nie prowadzi do trwałej przemiany. Bohater powraca do wygodnej egzystencji. Jego los jest przestrogą: człowiek nie zdradza ideałów wyłącznie przez jeden dramatyczny wybór. Częściej rezygnuje z nich stopniowo, usprawiedliwiając kolejne ustępstwa zmęczeniem, rozsądkiem i koniecznością przystosowania się.

Żeromski nie twierdzi, że program pozytywistyczny był pozbawiony wartości. Krytykuje raczej naiwne przekonanie, że krzywdę społeczną można usunąć dzięki poświęceniu kilku wyjątkowych ludzi. Stasia przegrywa fizycznie, Obarecki moralnie, ponieważ oboje zostają pozostawieni sami sobie.

Konflikt etyczny w „Doktorze Piotrze”

W „Doktorze Piotrze” problem krzywdy społecznej zostaje połączony z dramatem rodzinnym i konfliktem pokoleń. Dominik Cedzyna pochodzi ze zdeklasowanej szlachty. Po utracie majątku musi podjąć pracę u przedsiębiorcy Bijakowskiego. Nadal jest dumny ze swego pochodzenia i nie potrafi odnaleźć się w nowych stosunkach kapitalistycznych. Najważniejszą osobą w jego życiu pozostaje syn Piotr, któremu pragnie zapewnić wykształcenie oraz lepszą przyszłość.

Aby finansować zagraniczne studia syna, Dominik obniża wynagrodzenia robotnikom. Dla niego jest to ofiara składana w imię ojcowskiej miłości. Nie uważa się za złodzieja, ponieważ pieniądze przeznacza nie na własne przyjemności, lecz na rozwój ukochanego dziecka. Nie zmienia to jednak faktu, że koszt tej ofiary ponoszą najbiedniejsi pracownicy.

Piotr reprezentuje nowy system wartości. Ważniejsze od pochodzenia są dla niego uczciwość, wiedza i szacunek dla każdej pracy. Gdy odkrywa źródło pieniędzy przeznaczonych na jego naukę, przeżywa moralny wstrząs. Nie chce korzystać z owoców krzywdy robotników, nawet jeśli działanie ojca wynikało z miłości. Postanawia wyjechać, zarobić potrzebną sumę i zwrócić poszkodowanym ich pieniądze.

Konflikt jest tragiczny, ponieważ obaj bohaterowie kierują się wartościami, które uznają za najwyższe. Dominik stawia na pierwszym miejscu miłość do syna, Piotr – bezwzględną uczciwość. Ojciec nie rozumie, dlaczego jego poświęcenie zostaje odrzucone, a syn nie może zachować szacunku do samego siebie, jeśli zaakceptuje niesprawiedliwość. Racja moralna znajduje się po stronie Piotra, ale jego wybór oznacza pogłębienie samotności starego ojca.

„Doktor Piotr” pokazuje również przemiany ekonomiczne drugiej połowy XIX wieku: deklasację szlachty, rozwój kapitalizmu, powstawanie inteligencji oraz bezwzględny wyzysk taniej siły roboczej. Bijakowski reprezentuje nową warstwę przedsiębiorców, dla których najważniejszy jest zysk. Ani przywiązanie Dominika do dawnego honoru szlacheckiego, ani nowoczesność kapitalisty nie zapewniają sprawiedliwości robotnikom. Etyczną wrażliwość zachowuje dopiero Piotr, ale ceną jego sprzeciwu ponownie staje się samotność.

Krzywda chłopska w „Zmierzchu” i „Zapomnieniu”

W opowiadaniach „Zmierzch” i „Zapomnienie” Żeromski przedstawia tragiczną sytuację mieszkańców wsi. W „Zmierzchu” Gibałowie wykonują ciężką pracę za skrajnie niskie wynagrodzenie. Muszą pracować od rana do zapadnięcia ciemności, ponieważ nawet niewielki zarobek decyduje o możliwości przeżycia. Gibałowa pozostawia bez opieki małe dziecko, choć wie, że powinno zostać nakarmione. Nie wynika to

z braku uczuć macierzyńskich, lecz z ekonomicznego przymusu.

Piękno zapadającego wieczoru zostaje zestawione z wysiłkiem wyniszczonych ludzi. Impresjonistyczny opis światła, barw i mgły nie łagodzi tragedii, ale ją pogłębia. Natura kończy swój dzienny cykl i pogrąża się w spokoju, podczas gdy Gibałowie nie mogą przerwać pracy. Tytułowy zmierzch staje się symbolem zanikania nadziei oraz coraz gorszego położenia ludzi zależnych od właściciela ziemi.

W „Zapomnieniu” Obala kradnie drewno potrzebne do przygotowania trumny dla zmarłego syna. Znajduje się w sytuacji bez dobrego rozwiązania: narusza cudzą własność, ale kieruje nim potrzeba godnego pochowania dziecka. Prawo chroni majątek właściciela, lecz nie zapewnia ubogiemu ojcu możliwości spełnienia podstawowego obowiązku wobec zmarłego.

Tytułowe zapomnienie okazuje się mechanizmem umożliwiającym dalsze życie. Człowiek nie może bez końca przeżywać każdej krzywdy, ponieważ musi wrócić do pracy i zdobyć jedzenie. Finałowy obraz ptaka, który po utracie pisklęcia powraca do zwyczajnego rytmu istnienia, nie ma dowodzić „prymitywizmu” chłopów. Podkreśla raczej biologiczną konieczność osłabienia rozpaczy. Zapomnienie jest zarazem dobrodziejstwem i tragedią: pozwala przetrwać, ale sprawia, że niesprawiedliwość może trwać bez końca.

Naturalistyczne porównania ludzi do zwierząt nie oznaczają, że autor uważa biednych za istoty gorsze. Pokazują, że nieludzkie warunki sprowadzają ich życie do walki o zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb. Odpowiedzialność spoczywa przede wszystkim na systemie społecznym, który odbiera człowiekowi możliwość rozwoju i godnej egzystencji.

Historia narodowa bez upiększeń

Drugim wielkim tematem twórczości Żeromskiego jest historia walk o niepodległość. Pisarz pozostaje spadkobiercą

romantycznego patriotyzmu, ale odrzuca bezkrytyczną heroizację wojny. Pokazuje odwagę uczestników walk, a jednocześnie przedstawia strach, cierpienie, chaos i błędy polityczne prowadzące do klęski.

W opowiadaniu „Rozdziobią nas kruki, wrony...” bohaterem jest Szymon Winrych, powstaniec styczniowy przewożący broń dla walczącego oddziału. Jest samotny, zmęczony i świadomy upadku powstania, a mimo to wykonuje swój obowiązek. Zostaje zatrzymany i brutalnie zabity przez rosyjskich żołnierzy. Ginie także jego koń, a ciała stają się żerem dla ptaków.

Winrych przypomina romantycznego bohatera, ponieważ walczy mimo braku nadziei na zwycięstwo. Żeromski nie przedstawia go jednak jako człowieka wolnego od słabości. Powstaniec boi się śmierci i próbuje ratować życie. Właśnie dzięki temu jego postawa staje się bardziej ludzka. Odwaga nie oznacza braku lęku, lecz wierność obowiązkowi pomimo strachu.

Po odejściu żołnierzy pojawia się ubogi chłop, który zabiera odzież zmarłego i wykorzystuje szczątki konia. Jego zachowanie narusza szacunek należny zmarłemu, ale nie wynika wyłącznie z moralnego zepsucia. Człowiek ten żyje w takiej nędzy, że patrzy na zwłoki przez pryzmat przedmiotów potrzebnych do przeżycia. Nie rozumie idei powstańczej, ponieważ polskie warstwy uprzywilejowane nie uczyniły go pełnoprawnym członkiem narodowej wspólnoty.

Klęska powstania ma zatem nie tylko przyczyny militarne. Wynika także z przepaści między szlachtą i chłopami. Nie można skutecznie walczyć o wolność kraju, jeśli znaczna część jego mieszkańców pozostaje pozbawiona praw, wiedzy i nadziei na zmianę własnego losu. Kruki i wrony symbolizują wszystkie siły korzystające z polskiego rozbitcia: zaborców, egoizm klasowy, ciemnotę i społeczną obojętność.

Do powstania styczniowego powraca Żeromski w „Echach leśnych”. Jan Rozłucki, noszący powstańczy pseudonim Rymwid, porzuca

służbę w armii rosyjskiej i przyłącza się do walki o niepodległość. Łamie przysięgę wojskową, ale pozostaje wierny ojczyźnie. Jego krewny, generał Rozłucki, wybiera natomiast lojalność wobec carskiej armii oraz własne rozumienie honoru żołnierskiego. Nie wykorzystuje możliwości ocalenia bratanka i współuczestniczy w wydaniu na niego wyroku śmierci.

Nie jest to prosty konflikt bohatera ze zdrajcą. Generał kocha Jana i podziwia jego odwagę, ale pozostaje więźniem systemu wartości, w którym raz złożona przysięga wojskowa jest nienaruszalna. Rymwid uznaje z kolei, że obowiązek wobec narodu stoi wyżej niż formalna lojalność wobec armii zaborcy. Żeromski pokazuje dramat Polaków zmuszonych przez historię do dokonywania wyborów między sprzecznymi powinnościami.

W utworze „O żołnierzu tułaczem” autor zestawia ideały wolności głoszone przez epokę napoleońską z brutalnością wojny oraz polskimi stosunkami feudalnymi. Matus Pulut, chłopski żołnierz wracający po latach tułaczki, poznał rzeczywistość, w której zwracano się do niego jak do obywatela. Po powrocie opowiada chłopom o osobistej wolności i równości, czym zagraża pozycji miejscowego dziedzica. Jego bunt zostaje stłumiony, ponieważ feudalna społeczność nie jest gotowa przyjąć zasad, za które żołnierze przelewali krew w Europie.

Utwór ujawnia gorzki paradoks: chłop walczy pod hasłami wolności, ale po powrocie do ojczyzny sam nadal pozostaje poddanym. Żeromski odheroizowuje także wojnę. Zamiast przedstawiać wyłącznie męstwo i chwałę, pokazuje rzeź, strach i cierpienie zwykłych żołnierzy. Wielkie idee polityczne zderzają się z doświadczeniem człowieka, który przede wszystkim próbuje przeżyć.

Robotniczy protest w „Nagim bruku”

„Nagi bruk” nawiązuje do wydarzeń rewolucji 1905 roku. Bohaterem zbiorowym utworu jest robotnicza manifestacja. Żeromski najpierw przedstawia tłum, a następnie skupia uwagę

na pojedynczych uczestnikach: zmęczonych pracownikach, kobietach i dzieciach. Dzięki takiej technice pochód nie pozostaje anonimową masą. Składa się z konkretnych ludzi, których życie zostało naznaczone biedą i wyzyskiem.

Naturalistyczne opisy ciał demonstrantów pokazują skutki wieloletniej pracy ponad siły. Jednocześnie wspólna pieśń przywraca im poczucie godności i jedności. Naprzeciw protestujących wychodzi uzbrojone wojsko, podczas gdy pozostali mieszkańcy zamykają się w domach. Samotnym sojusznikiem robotników pozostaje tytułowy bruk – twardy, nagi i pozbawiony osłony, podobnie jak oni.

Bruk symbolizuje przestrzeń walki, nędzę oraz brak społecznego wsparcia. Demonstranci nie mają majątku ani broni, ale posiadają liczebność, solidarność i świadomość doznanej krzywdy. Ich pochód może zakończyć się klęską, lecz tworzy wyrwę w dotychczasowym porządku. Po raz pierwszy ludzie dotąd pozbawieni głosu wspólnie domagają się uznania swojej godności.

Artyzm prozy Żeromskiego

Twórczość Żeromskiego nie jest wyłącznie publicystyką społeczną ujętą w fabularną formę. Jej siła wynika również z bogactwa środków artystycznych. Autor łączy realizm z naturalizmem, impresjonizmem i symbolizmem. Naturalistyczne opisy przedstawiają biedę, choroby, wyniszczającą pracę, cierpienie ludzi oraz zwierząt. Mają wywołać wstrząs i uniemożliwić odbiorcy obojętne patrzenie na krzywdę.

Impresjonizm ujawnia się przede wszystkim w opisach przyrody. Żeromski rejestruje zmiany światła, barw, mgły i ruchu. Krajobraz często ma charakter psychologiczny – odpowiada stanowi emocjonalnemu bohatera. Nie stanowi neutralnego tła, lecz uczestniczy w wydarzeniach. W „Zmierzchu” gasnące światło współtworzy atmosferę beznadziei, natomiast w „Ludziach bezdomnych” rozdarta sosna wyraża wewnętrzny dramat Judyma.

Symbolami stają się również kruki i wrony, nagi bruk, krzyk pawia czy zestawienie dzieł sztuki z obrazami społecznej nędzy. Pozwalają one wyjść poza dosłowny sens wydarzeń i nadać im znaczenie uniwersalne. Rozdarta sosna nie mówi tylko o jednym lekarzu, ale o każdym człowieku zmuszonym wybierać między osobistym szczęściem a obowiązkiem.

W prozie Żeromskiego liryzm sąsiaduje z ironią. Liryczne opisy ukazują miłość, tęsknotę, samotność i piękno natury. Ironia służy natomiast demaskowaniu egoizmu, obłudy oraz fałszywych karier. Zróżnicowany język bohaterów – od wypowiedzi inteligencji po stylizowane dialogi robotników i chłopów – uwiarygodnia przedstawione środowiska. Luźna kompozycja, fragmenty pamiętnika, rozbudowane symbole i zmienność punktów widzenia zbliżają prozę autora do nowoczesnej powieści młodopolskiej.

Twórczość Stefana Żeromskiego wyrasta z niezgody na cierpienie, wyzysk i zakłamanie historii. Pisarz zachowuje szacunek dla pozytywistycznych ideałów oświaty, nauki i pracy społecznej, ale pokazuje, że nie można przerzucić odpowiedzialności za naprawę świata na kilka samotnych jednostek. Podziwiał romantyczną gotowość do ofiary, lecz odrzuca przedstawianie wojny jako pięknej przygody. Interesują go rzeczywiste koszty wielkich idei: śmierć, samotność, rozbite rodziny i niewykorzystane możliwości porozumienia.

Judym, Bozowska, Obarecki, Piotr Cedzyna, Winrych i Rymwid reprezentują różne odpowiedzi na moralne wezwanie. Jedni pozostają wierni ideałom do końca, inni kapitulują, jeszcze inni wybierają uczciwość za cenę osobistego szczęścia. Żaden z tych bohaterów nie odnosi pełnego zwycięstwa. Ich klęski nie dowodzą jednak bezwartościowości wyznawanych zasad. Pokazują raczej, że trwała zmiana wymaga nie tylko heroizmu jednostki, ale także solidarności, odpowiedzialnych instytucji i współpracy całego społeczeństwa.

Żeromski nie daje czytelnikowi pocieszenia ani prostego

programu działania. Zmusza go do odczuwania moralnego niepokoju. Pyta, czy można być szczęśliwym w świecie pełnym krzywdy, gdzie przebiega granica poświęcenia i czy człowiek ma prawo skazywać siebie oraz bliskich na samotność w imię idei. Właśnie ta niejednoznaczność sprawia, że jego twórczość pozostaje ważnym studium ludzkiego sumienia i odpowiedzialności.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.